

W ostatnich latach coraz wyraźniej widać, że Polska stoi przed trudnymi wyborami w sferze ekologii i energetyki. Problemy, które kiedyś wydawały się odległe, dziś są naszą codziennością – smog, drożejąca energia czy kryzys wodny. Czy mamy szansę na zmianę kursu? Przyjrzyjmy się temu bliżej.

Smog: cichy zabójca w naszych miastach

Codziennie oddychamy powietrzem, które często bardziej przypomina toksyczną mgłę niż zdrową atmosferę. Smog zabija rocznie ponad 45 tysięcy ludzi w Polsce – to tak, jakby zniknęło jedno średniej wielkości miasto. Winowajcą są "kopciuchy" i paliwa stałe. Wprowadzenie zakazu ich używania to nie tylko konieczność, ale i szansa na lepsze zdrowie nas wszystkich. Co w zamian? Niezbędna jest rozbudowa sieci ciepłowniczej oraz podłączenie nowych mocy w miastach. W mniejszych gminach kluczowe mogłoby być tworzenie spółdzielni energetycznych, opartych na biomasie, biogazie czy gazie ziemnym. Czy jednak jesteśmy gotowi na tak odważne działania?

Energetyczna niezależność: mit czy możliwość?

Import paliw przypomina budowanie domu na cudzym gruncie. Tymczasem Polska dysponuje ogromnym potencjałem do produkcji energii z biomasy, biogazu czy odpadów zarówno komunalnych oraz spożywczych i rolniczych, co mogłoby nie tylko wzmocnić naszą gospodarkę, ale również uniezależnić nas od zewnętrznych dostawców. Dlaczego zatem tak niewiele inwestujemy w te obszary? Spalarnie w kogeneracji z odzyskiem dodatkowej energii z wilgoci ze spalin, farmy wiatrowe i instalacje solarne, biogazownie produkujące zieloną energię elektryczną i ciepło lub zielony biometan z którego możemy otrzymać zielony wodór lub amoniak albo paliwo samochodowe zastępujące kopalny CNG i mogłyby stać się naszym asem w rękawie, oferując zintegrowane rozwiązania energetyczne. Niestety, polityka energetyczna zbyt często przypomina gaszenie pożarów zamiast budowania stabilnych, długoterminowych rozwiązań.

Energia za wszelką cenę?

Wysokie ceny energii elektrycznej uderzają nie tylko w portfele Polaków, w jednostki samorządu terytorialnego, ale przede wszystkim w gospodarkę. Czy produkcja energii w rozproszeniu jest odpowiedzią na ten problem? Rozwiązania takie jak zastąpienie węgla biomasą w MPEC-ach mogą być kluczem do efektywności i oszczędności. Ale czy jesteśmy gotowi porzucić przestarzałe elektrownie węglowe na rzecz nowoczesnych technologii? Powinniśmy być.

Co z tymi śmieciami?

Odpady to temat, który wzbudza emocje. Płonące składowiska są widokiem, który chcielibyśmy raz na zawsze wyeliminować nie tylko ze względów szkodliwych emisji w spalinach ale również na niekontrolowaną emisję metanu który jest ponad 20-krotnie bardziej szkodliwy dla atmosfery niż osławiony dwutlenek węgla. Problem jednak pozostaje nierozwiązany. Kluczowym krokiem byłoby wprowadzenie skutecznego monitoringu gospodarki odpadami oraz budowa nowoczesnych spalarni. Przykłady z Europy pokazują, że takie rozwiązania są nie tylko możliwe, ale również skuteczne. Może nadszedł czas, aby pójść ich śladem?

Odpowiedzią mogłaby być budowa około 70 spalarni w Polsce – po jednej w dawnych miastach wojewódzkich, czyli tzw. „miastach gierkowskich” (49 lokalizacji), po dwie w obecnych miastach

wojewódzkich a także dodatkowe jednostki w regionach metropolitalnych, takich jak Śląsk i Trójmiasto. Dzięki temu pozbylibyśmy się zalegających odpadów, a jednocześnie efektywnie wykorzystali ich potencjał energetyczny. Czy polskie społeczeństwo jest gotowe na taką zmianę?

Piecyki gazowe: niebezpieczni lokatorzy naszych łazienek

Każdego roku słyszymy o tragediach związanych z wybuchami gazu lub zatruciami tlenkiem węgla. Problemem są przestarzałe instalacje gazowe, które stwarzają realne zagrożenie życia. Czy bojler elektryczny lub moduł ciepłej wody w sieciach ciepłowniczych może być rozwiązaniem? Oczywiście, że tak – potrzeba jednak inwestycji i edukacji.

Konieczne jest zwiększenie udziału ciepłej wody użytkowej w miejskich systemach ciepłowniczych, co pozwoli na efektywniejsze wykorzystanie istniejących sieci ciepłowniczych. Jednocześnie wdrożenie idei produkcji energii elektrycznej w rozproszeniu zwiększy moc cieplną w MPEC-ach, umożliwiając standardowe wyposażenie w dwufunkcyjne węzły ciepłownicze. Dzięki temu ograniczymy ryzyko zatrucia tlenkiem węgla i wybuchów, a także zmniejszymy zapotrzebowanie na import gazu ziemnego. To rozwiązanie nie tylko zwiększa bezpieczeństwo, ale również przyczynia się do poprawy efektywności energetycznej kraju.

Wieś: zielona energia i nowe możliwości

Kryzys zatrudnienia na wsi to temat, który wymaga innowacyjnych rozwiązań. Biogazownie, produkcja energii z odpadów rolniczych czy biometan to nie tylko szansa na nowe miejsca pracy, ale też na rozwój lokalnych społeczności. Dlaczego więc tak wolno wprowadzamy te idee w życie? Czy nie warto zdywersyfikować możliwości rozwojowych polskiego rolnictwa?

Kryzys wodny: cenny skarb znika

Letnie upały, zmiany klimatyczne i ogromne straty wody w elektrowniach węglowych gdzie woda z rzek służy jako chłodziwo niskotemperaturowej pary wodnej w elektrowniach gdy często obok nich istnieje miejska sieć ciepłownicza to przepis na katastrofę. Odejście od dużych bloków energetycznych na rzecz jednostek rozproszonych może być odpowiedzią. Czy jednak mamy odwagę podjąć takie decyzje?

Ciemność w środku lata

Ryzyko blackoutu, szczególnie w upalne dni podczas korzystania z klimatyzatorów to problem, który dotyka coraz więcej państw. Centralna sieć chłodu i pompy ciepła mogłyby pomóc w zapobieganiu takim sytuacjom. Ale czy polityka energetyczna nadąża za potrzebami?

Podsumowanie

Zmiana jest konieczna, ale wymaga współpracy i odważnych decyzji. Edukacja, inwestycje i wsparcie prawne mogą sprawić, że Polska stanie się liderem w dziedzinie zielonej energii. Kluczowym krokiem byłoby również utworzenie specjalnego funduszu wspieranego dodatkowymi środkami unijnymi oraz dedykowanymi wpływami z kar za emisję dwutlenku węgla. Jego celem byłaby pomoc samorządom w realizacji rozproszonych systemów energetycznych.

Kategoria: Felietony

Opublikowano: wtorek, 07, styczeń 2025 14:03

Odsłony: 1954

Niezbędne jest także urealnienie cen energii elektrycznej i ciepłej. Dodatkowo, nawiązanie nowych połączeń energetycznych np. ze Skandynawią mogłoby umożliwić import tańszej i jednocześnie zielonej energii elektrycznej. Ważnym krokiem byłoby także odwołanie przepisów ograniczających rozwój lądowej energetyki wiatrowej, co pozwoliłoby na pełne wykorzystanie potencjału odnawialnych źródeł energii.

Czas działać, zanim będzie za późno. Czy jesteśmy na to gotowi?

Chyba nie mamy wyjścia.

Józef Neterowicz